

## Transformacja

30.09.2013

Właśnie zbiegły się takie wydarzenia, jak wchodzący właśnie na ekrany (od 4.10. 2013 r.) film Andrzeja Wajdy „Wałęsa” i obchodzone uroczyste 70-te urodziny naszego bohatera.

Przypominają się tamte czasy. Fenomen naszej bezkrwawej rewolucji, szczególnie wyróżniającej się na tle coraz krwawszych rewolucji na bliskim wschodzie (Libia, Egipt, Syria). Symbolem naszego fenomenu jest oczywiście Lech Wałęsa. Prosty robotnik z charyzmą i fenomenalnym wyczuciem.

Co stoi za tym zjawiskiem? Uważam, że mieliśmy niewątpliwie „pomoc z nieba”. Dziś jakoś zapomina się o roli papieża Jana Pawła II, jego pierwszej wizyty w 1979 roku, gdy wezwał Ducha św., by odnowił oblicze ziemi, tej ziemi. Wtedy poczuliśmy się zjednoczeni i silni (w jedności siła). W stoczni odprawiane były msze św., robotnicy przystępowali do sakramentów. To było nie do pojęcia dla zlaicyzowanego Zachodu. Dużo modlitwy zamiast burd na ulicach, palenia opon itp. A w szczególności bez rozlewu krwi. Wałęsa przy każdej możliwej sposobności spotyka się z papieżem, by, jak mówi, „naładować akumulatory”, nosi w klapie znaczek z wizerunkiem Matki Boskiej i szczyli się tym, mimo drwiących uwag sceptyków.

W historii Polski nieraz przypisywaliśmy zwycięstwa Bożej interwencji jak: obrona Częstochowy w 1655 roku, zwycięstwo pod Wiedniem w 1683 r. czy Bitwa Warszawską w 1920 r. Czy nie można dostrzec tu wyraźnej pomocy Bożej? Przecież pomoc w naszym przypadku wyrażała się też w szczególnych okolicznościach, którym te wydarzenia towarzyszyły, jak:

1. po raz pierwszy od stuleci wybór papieża nie Włocha, a właśnie Polaka i to obdarzonego tak wielką charyzmą i autorytetem w świecie,
2. wybór Gorbaczowa na pierwszego sekretarza w Związku Radzieckim;
3. Silne osobowości przywódców Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, Regana i Margaret Thatcher, popierających demokratyczne przemiany w Polsce.
4. Pomoc materialna i moralne wsparcie od całej Europy Zachodniej.

Gdy jednak Wałęsa uwierzył zbyt w swoją siłę i możliwości (to takie ludzkie, że tak łatwo pojawia się pycha), okazało się, że przegrywa wybory prezydenckie z Kwaśniewskim, próba założenia własnej partii okazuje się kompletną kląpą.

A dziś, na drugi dzień po urodzinach Lecha Wałęsy, zwołany w Watykanie konsystorz ogłasza termin kanonizacji Jana Pawła II (27. 04. 2014 r.). Przy okazji słyszę parę razy w telewizji słynne słowa Papieża „*Niech zstąpi Duch Twój...*” – to przy okazji wspomnienia jego zdolności aktorskich. Ale mnie kjarzy się to wyraźnie, że są to słowa – klucze. Duch św. może zstąpić i wtedy dzieją się wielkie rzeczy, ale do nas należy, żeby to umieć rozpoznać i odpowiednio się zachować. To właśnie dziś, przypomina nam się, kto właściwie stoi za tą naszą transformacją.